

Henryk Popławski

Problematyka karania sprawców niegospodarności

Palestra 14/6(150), 59-67

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

z 1969 r.)²⁰ Zgodnie z tym poglądem drugi człon § 4 należy rozumieć w ten sposób, że art. 246 § 1—3 jest wyłączony, gdy konkretny czyn polega na przekroczeniu uprawnień lub niedopełnieniu obowiązków, należących do znamion innego przestępstwa, chociażby czyn ten nie wyczerpywał wszystkich znamion tego przestępstwa.

Konsekwencją pierwszego stanowiska jest, jeśli chodzi np. o art. 218, to że gdy sprawca dopuści do zachowania się opisanego w tym przepisie i stworzy tylko możliwość niedoboru, a do faktycznego niedoboru nie dojdzie, to wtedy, oczywiście, nie będzie on odpowiadał z art. 218, ale jeżeli jest on funkcjonariuszem publicznym, to wtedy będzie odpowiadał z art. 246. Konsekwencją zaś drugiego poglądu jest wniosek, że wtedy nie będzie on odpowiadał ani z art. 218, ani z art. 246.

Ponieważ pogląd, który chcemy reprezentować i którego chcemy bronić, wymaga szerszego uzasadnienia, a przede wszystkim należytego ustosunkowania się do argumentacji przedstawionej w pracy Spotowskiego, przeto istnieje potrzeba odrębnego omówienia tej kwestii.

²⁰ Natomiast W. Wolter, który w artykule pt.: Odpowiedzialność karna osób pełniących funkcje publiczne (opus cit., str. 968) zagadnienie to również porusza, wyraża swe zdanie w sposób niejednoznaczny i dlatego nie wiadomo jeszcze, jakie w istocie stanowisko zajmuje w tej sprawie.

HENRYK POPLAWSKI

Problematyka karania sprawców niegospodarności

Artykuł 217 nowego kodeksu karnego przesądził trwający od wielu lat spór co do potrzeby i celowości dalszej penalizacji życia gospodarczego przez karanie niegospodarności¹, wprowadzając za tego rodzaju przestępstwo dwustopniową sankcję: za podstawową postać niegospodarności, tj. przy poważnej szkodzie — sankcję od 6 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności, a za kwalifikowaną postać niegospodarności, tj. gdy następstwem czynu jest wielka szkoda — sankcję od roku do 3 lat pozbawienia wolności.

Artykuł 50 k.k. w § 1 głosi: „Sąd wymierza karę według swego uznania, w granicach przewidzianych w ustawie, oceniając stopień społecznego niebezpieczeństwa

¹ Por. np. A. Bachrach: Przestępczość gospodarcza, pojęcie i próba systematyki, „Państwo i Prawo” 1967, nr 6; J. Bafia: Przestępstwa gospodarcze w projekcie kodeksu karnego, „Nowe Prawo” 1968, nr 5; T. Cyprian: Niegospodarność, „Nowe Prawo” 1958, nr 5; J. Malec: Niegospodarność (Próba definicji), „Państwo i Prawo” 1968, nr 1; B. Niektyksza: Niektóre zagadnienia niegospodarności w procesie inwestycyjnym, „Państwo i Prawo” 1969, nr 1; M. Szerer: Spekulacja i niegospodarność w projekcie kodeksu karnego, „Przegląd Ustaw. Gospod.” 1956, nr 8; E. Szwedek: O właściwe ramy odpowiedzialności kierowników przedsiębiorstw społecznych, „Przegląd Ustaw. Gospod.” 1956, nr 11; tenże: Przepis karny instrumentem polityki gospodarczej, „Nowe Prawo” 1958, nr 2; tenże: Z problematyki represji karno-gospodarczej, „Przegląd Ustaw. Gospod.” 1957, nr 8.

czynu i biorąc pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego.”

Kierując się powyższymi wskazówkami, sąd w myśl § 2 tegoż art. 50 k.k. „uwzględnia w szczególności: rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej przestępstwem, pobudki i sposób działania sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz sposób jego życia przed popełnieniem i zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. a także współdziałanie z nieletnimi przy popełnianiu przestępstwa”.

Ponieważ kodeks karny nie określa istoty ani celu kary kryminalnej w ustroju socjalistycznym, jak również nie wspomina o tym, jakie zadania ma do spełnienia w państwie prawo karne, istnieje potrzeba ustosunkowania się do tych kwestii, aby następnie móc we właściwy sposób określić politykę karną wobec sprawców karalnej niegospodarności.

Otóż zadaniem prawa karnego jest walka z przestępczością, ochrona społeczeństwa przed działalnością przestępcy. Zadanie to realizuje się przez stosowanie kar, która jest środkiem przymusu odpowiadającego woli klasy panującej, wyrażonej w normie prawnej². Istota kary polega na represji³, na zadaniu dolegliwości sprawcy przestępstwa, na potępieniu sprawcy i jego czynu⁴. Natomiast celem kary nie jest tylko sama represja i zadawanie dolegliwości osobistej, lecz przede wszystkim poprawa sprawcy, reedukacja i odstraszenie⁵.

Prawo karne w zakresie gospodarczym ma za zadanie ochronę całokształtu ekonomiki lub niektórych tylko jej dziedzin, albo też instytucji szczególnie ważnych dla ekonomiki kraju⁶.

L. Lernell nazywa przestępstwami gospodarczymi „czyny, które skierowane są przeciwko stosunkom społecznym tworzącym podstawę ekonomiczną, na której opiera się dany ustrój społeczny”⁷.

Z podobnym określeniem spotykamy się również u C. Gofronia, wedle którego przestępstwami gospodarczymi są „czyny, które naruszają działalność gospodarczą,

² K. Buchała: Dyrektywy sądowego wymiaru kary, Warszawa 1964 r., s. 5. Por. również „Sowietskoje ugołownoje prawo” — Czast’ obszczaja, praca zbiorowa pod red. M. Szargowskiego i A. Bielajewa, Leningrad 1960 r., s. 6 i 445.

³ Por.: S. Pławski: Prawo penitencjarne, Warszawa—Łódź 1964, s. 14, 15; S. Śliwiński: Prawo karne materialne — Część ogólna, Warszawa 1946 r., s. 435; M. Isajew: Istorija sowietskogo ugołownogo prawa, Moskwa 1948, s. 428; Sowietskoje ugołownoje prawo, praca zbiorowa pod red. W. Czchikwadze, Moskwa 1952, s. 319; art. 20 k.k. RSFR z 1969 r.

⁴ Por.: L. Lernell: Wykład prawa karnego, Warszawa 1961, s. 254, 255; tenże: Podstawy nauki polityki kryminalnej, Warszawa 1967; S. Pławski: op. cit., s. 15; J. Śliwowski: Prawo karne, część II (skrypt), Toruń 1960, s. 3, 9; W. Świda: Prawo karne, zeszyt II, Wrocław 1959, s. 113.

⁵ Por.: S. Pławski: op. cit., s. 18 oraz cyt. wyżej art. 20 k.k. RSFR (z 1960 r.), w którym stwierdza się, że: „kara jest nie tylko represją za popełnienie przestępstwa, lecz ma również na celu poprawę skazanych i ich reedukację w duchu uczciwego stosunku do pracy, ścisłego przestrzegania ustaw, poszanowania dla zasad współżycia socjalistycznego, a także zapobieganie popełnieniu nowych przestępstw przez skazanych i przez inne osoby. Nie jest celem kary wyrządzenie dolegliwości fizycznej lub poniżenie godności człowieka”. Por. również M. Dębski: Pojęcie i analiza celu kary, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nauki Mum. Społ.” 1964, s. 10, s. 63—80 (związcza 63—68); L. Lernell: Z zagadnień marksistowskiej teorii kary, „Przegląd Penitencjarny” 1964, nr 1, s. 3—27.

⁶ Por. E. Schmidt: Dus neue Westdeutsche Wirtschaftsrecht Tybinga 1950.

⁷ L. Lernell: Uwagi o pojęciu przestępczości gospodarczej, „Państwo i Prawo” 1959, nr 11, s. 782.

wyrządzając szkodę prawidłowemu funkcjonowaniu i rozwojowi gospodarki narodowej”⁸.

Przestępstwa karalnej niegospodarności są przestępstwami gospodarczymi, które godzą w podstawowe zasady gospodarności. Według A. Bachracha „przestępstwa te powodują dający się określić ściśle lub w przybliżeniu ubytek w mieniu społecznym, lecz nie przynoszą przybytku majątkowi sprawcy”⁹.

Przestępstwa gospodarcze wykazują znaczną odrębność w stosunku do tradycyjnych przestępstw kryminalnych, np. w stosunku do przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko mieniu itp. Odrębność ta ujawnia się w wielu dziedzinach. Na przykład różny jest sposób, a często również i teren działania, różna jest osobowość sprawców, różne są cele, motywy i pobudki działania. Ale z drugiej strony również i przestępczość gospodarcza nie stanowi jakiegś zwartej, jednolitej grupy. Na przykład nowy kodeks karny poświęca jej bezpośrednio 9 artykułów, przy czym niemal każdy z nich obejmuje co najmniej dwa paragrafy, które dotyczą różnych stanów faktycznych. Dlatego też nie można ustalać dla przestępczości gospodarczej — jako całości — wspólnej polityki kryminalnej, wspólnego sposobu jej ujawniania, wspólnych metod zapobiegania itp.

Niegospodarność, jakkolwiek zalicza się do tej samej grupy przestępstw gospodarczych, różni się bardzo np. od przestępnej spekulacji, oszustwa na szkodę nabywców lub dostawców itp. Można powiedzieć bez przesady, że typ przestępcy dopuszczającego się tzw. niegospodarności jest najbardziej pozytywnym typem wśród przestępców gospodarczych, a może nawet wśród przestępców w ogóle. Są to najczęściej ludzie obdarzeni wielu pozytywnymi cechami osobistymi, obywatelskimi, zawodowymi itp. Są dobrymi, a nieraz zasłużonymi nawet pracownikami i fachowcami, często dobrymi i aktywnymi członkami organizacji społecznych i politycznych, dobrymi kolegami, nauczycielami i wychowawcami kadr młodszych. Uprawiając społecznie pożyteczną działalność gospodarczą, nie działają w zamiarze szkodenia gospodarce lub określonej jednostce uspołecznionej, w której pracują, nie działają z chęci zysku, z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej. Według A. Bachracha nie tworzą oni ponadto żadnej podkultury środowiskowej¹⁰, co — razem wzięwszy — pozwala stwierdzić w sposób jak najbardziej kategoriyczny, że należą oni do grupy sprawców przypadkowych we właściwym tego słowa znaczeniu.

Przestępstwa karalnej niegospodarności powstają z reguły z powodu zawinonego niedbalstwa bądź lekkomyślności. „Grupę tę charakteryzują inne jeszcze cechy istotne. Po pierwsze — są to przestępstwa właściwe wyłącznie państwu typu socjalistycznego. Swoistość ta, na którą już w latach pięćdziesiątych zwróciło uwagę orzecznictwo Sądu Najwyższego, wynika stąd, że zasadą samego ustroju jest demokratyzacja zarządu gospodarczego, przekazanie bogactwa narodowego w ręce ludzi nie posiadających osobistego zaplecza majątkowego, które stanowi w państwach kapitalistycznych źródło zaspokojenia szkód spowodowanych nagannym postępowaniem zarządcy-powiernika. Nie pozbawiona znaczenia jest też inna swoistość socjalistyczna, a mianowicie strukturalny brak bezrobocia, a nawet chłonność rynku pracy, których przeciwieństwo w państwach burżuazyjnych stanowi czynnik nacisku w kierunku sprawności działania aparatu gospodarczego”¹¹.

⁸ C. Gofroń: O pojęciu i systematyce przestępstw gospodarczych, PiP 1959, nr 7.

⁹ A. Bachrach: op. cit., s. 962.

¹⁰ Tamże, s. 959.

¹¹ Tamże, s. 962.

Powstaje więc pytanie, jak powyższe elementy celu kary należałoby stosować w odniesieniu do sprawców karalnej niegospodarności i które z nich wysunąć na czoło.

Poprawa sprawcy i jego reedukacja dają najlepszą gwarancję, że nie powróci on na drogę przestępstwa. W warunkach ustroju socjalistycznego są to więc najważniejsze elementy celu kary, ale zarazem są one również najtrudniejsze do osiągnięcia. Cel ten podkreślony został bardzo mocno w kodeksie karnym wykonawczym, który w art. 37 stanowi:

„§ 1. Wykonanie kary pozbawienia wolności ma na celu kształtowanie społecznie pożądanej postawy skazanego, a zwłaszcza powinno wdrażać go do społecznie użytecznej pracy oraz przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa.

§ 2. Dla osiągnięcia celu określonego w § 1 prowadzi się działalność resocjalizacyjną, polegającą na poddaniu skazanego dyscyplinie i porządkowi w odpowiednim zakładzie oraz na oddziaływaniu zwłaszcza przez pracę, naukę i zajęcia kulturalno-oświatowe.

§ 3. Działalność resocjalizacyjna powinna zmierzać w szczególności do uświadomienia sobie przez skazanego społecznej szkodliwości dokonanego czynu, do kształtowania i utrwalenia w skazanym poczucia odpowiedzialności, dyscypliny społecznej, postawy obywatelskiej, szacunku dla innych i kultury życia codziennego”.

Przede wszystkim należy uczynić zastrzeżenie, że nie każdy rodzaj i środek kary oraz nie każde warunki odbywania kary zapewniają poprawę sprawcy, zwłaszcza gdy przez pojęcie poprawy będziemy rozumieć nie tylko samo powstrzymanie się sprawcy od ponownego popełnienia przestępstwa, ale również takie wychowanie go, żeby przez rozwijanie duchowych i intelektualnych właściwości stał się na wskroś pożytecznym obywatelem. „Prawdziwe wychowanie społeczne człowieka-przestępcy w społeczeństwie socjalistycznym — twierdzi S. Pławski — to podniesienie go na wyższy poziom moralny przez wciągnięcie go do konstruktywnej pracy. W ten sposób człowiek rozwija nie tylko swoje wartości, ale i całe społeczeństwo rozwija się wraz z nim. Takie wychowanie społeczne osiąga się przede wszystkim przez wciągnięcie osób skazanych do pracy społecznie pożytecznej, przez wyuczenie ich zawodu i przez podniesienie ich poziomu kulturalnego i ogólnego wykształcenia”. Podkreśla przy tym S. Pławski, że „praca wykonywana nie może być pracą nie odpowiadającą zdolnościom i siłom skazanego, gdyż wtedy przeradza się w pracę, która wykorzystuje więźnia jako siłę roboczą, a taka praca nie jest pracą twórczą”¹².

Przy takim ujęciu poprawy i wychowania sprawcy muszą odpaść bezwzględnie kary krótkoterminowe¹³ pozbawienia wolności, gdyż uważa się — i co do tego nie

¹² S. Pławski: *Prawo penitencjarne* (op. cit.), s. 24.

¹³ Por. J. Sliwowski: *O właściwy reżim zakładów dla więźniów odbywających kary*, „Przegląd Więziennictwa” 1959, nr 2, s. 16. Sliwowski uważa, że karami krótkoterminowymi są kary nie przekraczające jednego roku. Natomiast II Światowy Kongres ONZ, poświęcony zapobieganiu przestępczości i postępowaniu z przestępcami, który odbył się w dniach od 8–20.VIII.1960 r. w Londynie, uznał, że karami krótkoterminowymi są kary do 6 miesięcy pozbawienia wolności. Por. w tej kwestii S. Walczak: *Współczesne tendencje w dziedzinie pracy penitencjarnej i zwalczania przestępczości*, PiP 1961, nr 4–5, s. 586 i n.

ma chyba wątpliwości — że ze względu na zbyt krótki okres pobytu w zakładzie karnym nie jest możliwe przeprowadzenie skutecznej pracy wychowawczej¹⁴.

Skoro tak pojęte wychowanie nie ma być tylko frazesem, to muszą odpaść również nadmiernie długie kary pozbawienia wolności, które nie wychowują, lecz eliminują sprawcę ze społeczeństwa. Ponadto kierując się celem wychowania i poprawy sprawcy, sędzia, który orzeka karę pozbawienia wolności, nigdy nie może z góry przewidzieć, jaką ma karę wymierzyć, żeby sprostała ona tym zadaniom. A trzeba podkreślić, że jeśli praca wychowawcza w zakładzie karnym osiągnęła rezultat i przygotowała więźnia do uczciwego życia w społeczeństwie, to dalsze jego przebywanie w więzieniu może przynieść tylko szkodę celowi i zaprzepaścić dotychczasowe wyniki pracy wychowawczej. Do spełnienia tego szczytnego celu kary potrzebna jest więc dobrze funkcjonująca i bardzo elastyczna instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanego przed terminem ukończenia kary¹⁵.

Wychowanie więźnia to cel bardzo wzniosły i szlachetny. Mijałoby się jednak z prawdą, gdybyśmy twierdzili, że u nas albo w jakimkolwiek kraju dojrzały już w pełni warunki niezbędne do tego, aby cel taki został spełniony.

Po pierwsze więc, więzienie samo przez się nie jest w ogóle czynnikiem wychowawczym, lecz stwarza dopiero warunki do pracy wychowawczej¹⁶. Aktualnie istniejące warunki są zaś tego rodzaju, że mimo dużych wysiłków Państwa i służby więziennictwa wciąż niedomaga system segregacji i rozmieszczenia oraz dobór odpowiednich środków wychowawczych, wciąż brak wykwalifikowanych kadr wychowawców, odpowiednich pomieszczeń itp., w następstwie czego zbyt dużo jeszcze więźniów opuszcza więzienia bez widocznej poprawy i w krótkim czasie popełnia nowe przestępstwa¹⁷.

Po drugie, nie każdy człowiek podatny jest na wpływy wychowawcze¹⁸. Wiadomo np., że ludzie dorośli, starsi wiekiem poddają się wpływowi wychowawczym bardzo opornie, gdy tymczasem młodzież jest bardzo na to podatna. Również więc z tego względu trudno jest wychowanie jako cel karny wyeksploatować na pierwsze miejsce, gdy chodzi o interesujące nas występki i osoby.

Po trzecie, powstaje w ogóle pytanie, jak wyobrażamy sobie pojęcie wychowania i poprawy w stosunku do ludzi zdrowych moralnie, odznaczających się wszystkimi przymiotami dobrego człowieka, obywatela, z dużym doświadczeniem życiowym, wyrobieniem społecznym i politycznym, jakimi są z reguły ludzie, których zamierzamy karać za niegospodarność. Jeśli chodzi o takie przestępstwa, jak np. kradzież, przywłaszczenie, sabotaż, łapownictwo itp., to możliwości oddziaływania wychowawczego przez więzienie są jak najbardziej realne. Ale w naszym wypadku, gdy chodzi tylko o odpowiedzialność w związku z podjęciem niegospodarnej decyzji z powodu np. wyboru niewłaściwego środka czy metody itp., trudno jest wysuwać w ogóle wychowanie jako cel kary. Hasło takie brzmiałoby bowiem zbyt sloganowo.

Ponadto w socjalizmie sankcja karna pomyślana została jako ostateczny środek. Odnosi się to w szczególności do interesujących nas występków, ponieważ politykę

¹⁴ Por. np. K. Buchała: op. cit., s. 45 i n.; S. Pławski: Prawo penitencjarne, Łódź—Warszawa, 1964 r., s. 26, 35; S. Śliwowski: op. cit., s. 16 i n.

¹⁵ Por. S. Pławski: op. cit., s. 26.

¹⁶ Por. S. Pławski: op. cit., s. 25.

¹⁷ Por. S. Walczak: Problemy reedukacji w systemie wymiaru sprawiedliwości PRL, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego im. B. Bieruta”, 1960, Prawo VII, s. 142 i n., 149.

¹⁸ Por. F. Gemmingen: Probleme der Strafrechtsanwendung, Tübingen 1934, s. 20 i n., s. 22.

gospodarczą realizuje się przy pomocy nie przepisów karnych, lecz środków ekonomicznych. Na tej właśnie podstawie E. Szvedek¹⁹ kwestionuje w ogóle wychowawczy charakter represji karno-gospodarczej.

Następnym celem kary jest odstraszenie sprawcy od popełnienia nowego przestępstwa (prewencja szczególna) oraz powstrzymanie, odstraszenie innych osób od popełnienia przestępstwa (prewencja generalna). Chodzi o to, żeby zarówno sprawca, którego bezpośrednio dotknęła kara, jak i jego otoczenie oraz inni ludzie utwierdzili się w przekonaniu, że popełnianie przestępstw jest nieopłacalne z różnego punktu widzenia, że dolegliwość będąca następstwem kary jest zawsze większa od korzyści osiągniętych z przestępstwa lub spodziewanych²⁰.

Samo odstraszenie i odwet jako cel kary było bardzo charakterystyczne szczególnie dla okresu poprzedzającego kapitalizm²¹, a w naszych czasach środkiem tym — aż do granic skrajności — posługiwali się okupanci hitlerowscy. Stąd drastyczne, surowe kary i szerokie posługiwanie się odpowiedzialnością zbiorową w postaci masowych egzekucji. Doświadczenie wykazuje jednak, że moment zastraszenia sam przez się nie powstrzymuje ludzi od popełniania przestępstw, skoro nawet w czasie egzekucji publicznej sprawców dokonywane były przestępstwa²².

Obecnie „rozwój naszej kultury powstrzymuje nas od prymitywnego oddziaływania na wyobraźnię, jakim jest stosowanie kar okrutnych, działających powściągająco wyłącznie poprzez moment zastraszenia”²³.

Z drugiej jednak strony byłoby błędem sądzić, że w warunkach ustroju socjalistycznego strach przed karą zniknie zupełnie. Słusznie więc twierdzi L. Lernell, że „odstraszenie ma o tyle sens, o ile realizowana jest podstawowa funkcja prewencji — umacnianie poczucia odpowiedzialności. Wyjątkowy zaś jest ten moment w tym sensie, że do kar surowych sięgać można tylko wtedy, gdy chodzi o przestępstwa bardzo poważne i mające tendencje do rozprzestrzeniania się”²⁴.

Dopóki będzie istnieć kara, dopóty będzie istnieć strach przed karą. Uważa się bowiem, że przez ukaranie uczymy się bać samej myśli o karze oraz że istnienie strachu jest warunkiem skuteczności kary²⁵. Jednakże w naszych socjalistycznych warunkach odstraszenie nie utożsamia się z brutalnym terrorem, stosowaniem drastycznych kar bądź okropnymi warunkami pobytu w więzieniu. „Nadużywanie bezzasadnego stosowania kar pozbawienia wolności, zwłaszcza na dłuższe terminy — twierdzi A. Piontkowski — może wyrządzić szkodę, natomiast nie przyniesie korzyści w walce o ugruntowanie socjalistycznego porządku prawnego”²⁶.

Samo istnienie kary spełnia również zadania prewencji, gdyż działa powściąga-

¹⁹ E. Szvedek: Z problematyki represji karno-gospodarczej, PUG 1957, nr 8, s. 291.

²⁰ Por. L. Lernell: Wykład prawa karnego, Warszawa 1961, s. 261; S. Pławski: op. cit., s. 20 i n.; S. Śliwiński: Prawo karne, Warszawa 1946, s. 436—437.

²¹ K. Buchała: op. cit., s. 75—76; L. Lernell: op. cit., s. 235 i n., 260; S. Pławski: op. cit., s. 20 i n., 27 i n.; J. Makarewicz: Polskie prawo karne — Część ogólna, Lwów 1919, s. 73 i n.; J. Makarewicz: Zbrodnia i kara, Lwów 1922, s. 100 i n.; S. Śliwiński: op. cit., s. 424 i n.

²² B. Wróblewski: Penologia, Wilno 1926, t. II s. 72 i n.

²³ S. Pławski: op. cit., s. 20.

²⁴ L. Lernell: op. cit., s. 261. Por. również M. Szargorodski: Nakazanie po sowieckomu ugołownomu prawu, Moskwa 1968, s. 21 i n.

²⁵ Por. S. Mika: Skuteczność kar w wychowaniu, Warszawa 1969 (przytacza on poglądy różnych autorów na to zagadnienie).

²⁶ A.A. Piontkowski: Kierunki utrwalenia socjalistycznego porządku prawnego (przedruk. z Sow. Gos. i Pr., „Nowe Prawo” 1967, nr 4, s. 482).

jąco, odstrasżając od popełniania przestępstw. Odstraszenie powinno więc być po prostu przestrożą, działać mocą przykładu²⁷.

Jeśli chodzi o karalną niegospodarność, należy zwrócić jeszcze uwagę na to, żeby stopień nasilenia intensywności odstraszenia był szczególnie mały, ponieważ nadmierny strach przed karą powstrzymywał dotychczas w dużym stopniu rozwój inicjatywy i przedsiębiorczości. Od inicjatywy i przedsiębiorczości zależy między innymi dobrze pomyślana gospodarność, w imię której dokonano właśnie pewnej koncesji na rzecz owej inicjatywy i przedsiębiorczości w postaci dopuszczalnego ryzyka.

Widzimy więc, że w odniesieniu do sprawców karalnej niegospodarności nie są potrzebne takie np. środki, jak poddawanie skazanego zabiegom resocjalizacyjnym, albo środki mające na celu wzbudzanie w nim strachu. W konsekwencji nie wydaje się zatem konieczne wymierzanie wobec nich bezwarunkowych kar pozbawienia wolności.

Rozważmy jeszcze, czy nie należałoby stosować takich właśnie kar ze względów na samą prewencję ogólną.

Nie jest dla nas istotny teoretyczny spór o to, czy należy dać przewagę funkcji prewencji szczególnej czy też prewencji ogólnej. Skoro ustaliliśmy, że również środkiem odstrasżania musimy tutaj bardzo ostrożnie manipulować, to powstaje pytanie, w jakim właściwie celu mielibyśmy kierować sprawcę do więzienia. Przecież on sam nie potrzebuje w nim przebywać, a nie chcemy przy tym, żeby i inni, którzy zajmują się gospodarowaniem, bali się zbyt mocno kary. Z drugiej zaś strony nie da się zaprzeczyć, że w ostatnich czasach funkcja ochronna kary wzrasta²⁸ i że wzrasta znaczenie prewencji ogólnej, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, stosowania techniki itp. W Jugosławii np. celem zapobieżenia niedozwolonej aktywności przedsiębiorstw wprowadzono specjalny rodzaj odpowiedzialności karnej przedsiębiorstwa jako osoby prawnej obok istnienia — oczywiście — odpowiedzialności osobistej, indywidualnej²⁹.

Przy karalnej niegospodarności celem kary jest pozyskanie pracowników aparatu gospodarczego państwa dla określonego sposobu gospodarowania, np. dla podejmowania optymalnych decyzji, oszczędzania, produkowania bez braków i defektów itp. Można powiedzieć z góry, że sama kara nie jest w stanie tego dokonać, ponieważ wiele zależy tutaj od czynników natury ekonomicznej i organizacyjnej. Niemniej jednak powinna ona spełniać rolę informacyjno-sygnalizacyjną³⁰, pobudzać zainteresowane środowisko do pewnych procesów asocjacji myślowej. Do tego mianowicie, że jeżeli dana jednostka znajdzie się w sytuacji podobnej co osoba skazana, to żeby zaraz to sobie uświadomiła i wyciągnęła z niej odpowiednie konsekwencje.

Przy okazji należy podkreślić, że siła prewencji generalnej nie tkwi bynajmniej w surowości kary, lecz w jej nieuchronności, w sprawnym wykrywaniu przestępstw³¹. Rola jej przy karalnej niegospodarności powinna więc polegać na tym, żeby wyroki w tych sprawach stały się transferem ujemnej reakcji społecznej za tego rodzaju czyny do opinii społecznej³².

²⁷ Por. L. Lernell: Podstawy nauki polityki kryminalnej — Studia z zagadnień przestępstwa, odpowiedzialności i kary, Warszawa 1967, s. 425.

²⁸ Por. R. Legros: La responsabilité pénale des dirigeants des sociétés et le droit, „Revue Droit Pénal et de Criminologie”, Bruksela 1963, zeszyt październikowy.

²⁹ Por. A. Goldstajn: Odpowiedzialność karna przedsiębiorstwa, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1960, nr 1.

³⁰ Por. L. Lernell: Podstawy nauki (...), op. cit., s. 433 i n.

³¹ W.I. Lenin: Dzieła, t. 4, Warszawa 1953, s. 421.

³² Por. L. Lernell: op. cit., s. 454.

Do istoty kary należy dolegliwość. Trzeba się jednak zastrzec, że pojęcia dolegliwości nie utożsamia się z samą tylko karą pozbawienia wolności, np. karą długoterminowego więzienia, lecz dotyczy ono wszystkich rodzajów kary. Dolegliwa może być więc zarówno kara krótkoterminowa, zwłaszcza gdy zostanie szybko wykonana, jak i kara grzywny. Zależy to od konkretnego adresata, wobec którego kierujemy daną karą, oraz grona adresatów (potencjalnych przestępców), których pragniemy powstrzymać od popełnienia takich samych lub podobnych przestępstw.

Wedle opinii A. Goldstajna³³ jugosłowiańska praktyka dała udowodniony przykład dużej efektywności łagodniejszych form piętnowania osób winnych popełniania deliktów gospodarczych.

Za najbardziej odpowiednie kary dla sprawców karalnej niegospodarności uważam więc kary wymierzane w takich granicach, żeby wykonanie ich można było w szerokim stopniu warunkowo zawieszać. Zapewne, dla ludzi o niskiej kulturze duchowej i moralnej kary tego rodzaju nie spełnią swego zadania, ale adresatami tych kar są przecież ludzie o innym stopniu kultury, ludzie, którzy ponadto ponoszą zwykle jakieś dodatkowe konsekwencje służbowe czy dyscyplinarne.

Rangę problematyki karania sprawców niegospodarności podnosi niezwykle to, że z niegospodarnością powiązany został bezpośrednio problem ryzyka gospodarczego i badawczego jako kontratyp. Jest zupełnie zrozumiałe, że „każde wyjście poza granice kontratypu nadaje czynowi charakter czynu typowo zakazanego, co jest logiczną koniecznością wynikającą z relacji kontratypu do typu”³⁴. Jednakże zagadnienie wyjścia poza granice kontratypu jest niezmiernie delikatnej natury. Dlatego też m.in. podstawowe i tradycyjne instytucje wyłączające odpowiedzialność karną, jak np. obrona konieczna (art. 22 k.k.) i stan wyższej konieczności (art. 23 k.k.), przewidują, że w razie ich przekroczenia sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary³⁵, a nawet odstąpić od jej wymierzenia.

Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w wypadkach wskazanych w ustawie oraz w stosunku do nieletniego odpowiadającego w myśl art. 9 § 2 k.k., a w wypadkach szczególnie uzasadnionych — także w stosunku do młodocianego. Jak z tego widać, w ramach tego przepisu nie ma możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec sprawcy niegospodarności oraz wobec takiego sprawcy, który przekroczył granice ryzyka dopuszczalnego.

Rozważmy jeszcze, czy możliwości powyższe istnieją w ramach § 2 tegoż art. 57 k.k., w którym mówi się, że „sąd może również zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa, w szczególności:

³³ Por. A. Goldstajn: op. cit., s. 5.

³⁴ Por. W. Wolter: Funkcja błędu w prawie karnym, Warszawa 1965, s. 133.

³⁵ Nadzwyczajne złagodzenie kary według art. 57 § 3 k.k. polega na „wymierzeniu kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia albo kary łagodniejszego rodzaju według następujących zasad:

1) jeżeli czyn stanowi zbrodnię — sąd wymierza karę pozbawienia wolności nie niższą od jednej trzeciej dolnej granicy zagrożenia;

2) jeżeli czyn stanowi występki, przy czym dolną granicą zagrożenia jest kara pozbawienia wolności nie niższa od roku — sąd wymierza karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy;

3) jeżeli czyn stanowi występki, przy czym dolną granicą zagrożenia jest kara pozbawienia wolności niższa od roku — sąd wymierza karę pozbawienia wolności do 6 miesięcy, karę ograniczenia wolności albo grzywnę;

Stosownie do § 4 tegoż art. 57 k.k. — „stosując nadzwyczajne złagodzenie kary, sąd może odstąpić od orzeczenia kary dodatkowej, chociażby orzeczenie jej było obowiązkowe”.

1) ze względu na postawę sprawcy, zwłaszcza gdy sprawca czynił starania o naprawienie szkody lub o jej zapobieżenie albo też przyczynił się do ujawnienia przestępstwa;

2) w stosunku do sprawcy przestępstwa popełnionego we współdziałaniu z innymi osobami, jeżeli jego rola była podrzędna a odniesiona przez niego bezprawna korzyść była niewielka”.

Kara do 5 lat, a w wypadkach kwalifikowanych od 1 roku do 8 lat pozbawienia wolności, jaką przewidziano za niegospodarność, jest surowa. Zważywszy, że jest to przestępstwo, które popełnia się z reguły nieumyślnie, a nadto że często rodzi się tu wątpliwość, czy w określonym wypadku mamy do czynienia z ryzykiem dopuszczalnym, czy też z przekroczeniem jego granic (a więc z czynem leżącym na pograniczu między tym, co dozwolone, a tym, co niedozwolone) — wypada stwierdzić, że tego rodzaju sankcje mogą doskonale zdawać egzamin jedynie w wypadkach szczególnie drażliwych. Z odwrotną natomiast sytuacją mamy do czynienia w wypadkach szczególnych, usprawiedliwiających sprawcę i jego czyn okolicznościami wszechstronnie łagodzącymi.

Dlatego też trzeba znaleźć w ramach nowego kodeksu karnego takie rozsądne rozwiązanie (osobiście widzę je właśnie w § 2 art. 57 k.k.), żeby tam, gdzie należy, karać, i to nawet surowo, ale zarazem wykazywać dużą wyrozumiałość wobec tych, którzy na to szczególnie zasługują. Dopiero wtedy możemy być pewni, że nie zostanie zaprzepaszczone idea, która legła u podstaw penalizacji niegospodarności i przywiązanej do niej instytucji dopuszczalnego ryzyka. Chodzi przecież o jej praktyczną użyteczność.

ALFRED KAFTAL

Zasada bezpośredniości i ciągłości w nowym k.p.k.

I. UWAGI WSTĘPNE

Nowy kodeks postępowania karnego oprócz wprowadzenia — co prawda w wąskim zakresie — zupełnie nowych instytucji zmodyfikował w pewnym stopniu niektóre istniejące przepisy w obowiązującym k.p.k. Z tego względu wprowadzone zmiany mogą nasuwać wątpliwości w pracy sądowej.

Niniejsze uwagi poświęcone będą analizie zasady bezpośredniości i ciągłości w nowym k.p.k. Unormowanie tych zasad uległo zasadniczym zmianom w stosunku do obowiązującego k.p.k. Tłumaczy to się tym, że dotychczasowe uregulowanie powyższych zasad w k.p.k. nasuwało wątpliwości w doktrynie oraz trudności w orzecznictwie SN¹. Na tle zaś nowego unormowania powstaje uzasadnione pytanie, czy

¹ Por. A. Kaftal: Niektóre zagadnienia przestrzegania zasady bezpośredniości w świetle orzecznictwa SN, „Palestra” nr 9/66, s. 33 i n. oraz powołane tam poglądy doktryny.